Poznań, Luty 1984

KOREOWI

Redaguje "Odwet"

"Sztandarem na dziś niech będzie dla nas hasło wytrwałości, nieustraszenia się trudnościami, uporu i jeszcze raz uporu w osiąganiu zamierzonych celów."

Józef Piłsudski

OD REDAKCJI

Pismo nasze kierujemy do ludzi, którzy nie ulegli jeszcze propagandzie komunistycznych środków masowego przekazu. W artykułach naszych będziemy starali się zamieszczać najbardziej wiarygodne informacje. Poruszać również będziemy problemy związane z naszą rzeczywistością i historią naszego narodu.

APELL

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego rozpoczęły się prześladowania działaczy Solidarności i ludzi z tym ruchem związanych. Dążyli temu sterowani kłamstwem, postawiono cały aparat społeczeństwo. Bydła i są jednak tacy, którzy nie zapomnieli co to godność i honor człowieka. Komunistyczne władze próbują zniszczyć społeczeństwo, swój tor myślenia i postępowania. Zagrożenie nasze dotyczy również przede młodzieży, która stawia opór wrogim ludziom. Dla bezbronnie widoku z "młodzieżą przeciwko komunizmowi" w społeczeństwie nie ma miejsca, ale ludzi, którzych myśli nie są zniewolone. Stąd niepokój komuny obawiającej się, że z przyszłości ich ludzie nie znajdą poparcia wśród społeczeństwa. Walcie z nimi chcemy nie przebierają w środkach, dlatego też musimy przeciwstawić się im jedynymi dostępnymi sposobami.

Nie dajmy się otumanić i zastraszyć, ogłupiającemu kłamstwu do głowy! Obecna sytuacja w PRL budzi w nas sprzeciw i bunt, słyszy się jednak głosy, które nawołują do zaniechania biernej postawy, nie dajmy zwieść się tym "życzliwym" ludom. Nie możemy zmienić tej postawy na głuchą, nikt bowiem nie osiągnął w ten sposób celu sam myśleniem i bezczynnością. Słowa "niech to robią inni" nie mogą znaleźć u nas poparcia, oczekiwania "inni" walczą przecież za naszą wspólną sprawę. Nie oczekujmy, że wszystko załatwią za nas "inni". Nie będźmy bezgłowni i apolityczni, w obecnych czasach sami musimy wywalczyć sobie prawo. Tylko jednością słowa i czynu możemy przezwyciężyć terror i zakłamanie. Nasza solidarność doprowadzi do zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości.

TRZYMAJMY SIĘ RAZEM! NIECH ŻYJE PRZEKLĘTA POLSKA!

SOLIDARNOŚĆ - JAKA BYŁA

Minęły już ponad 3 lata od chwili, gdy naród nasz w krótkiej historii Polski bolesnej, jak po raz kolejny zaprotestował przeciw niesprawiedliwości. Komunistyczne metody partii rządzącej po raz niewiadomo który pozbawiły obywateli podstawowych praw. Ludzie, którzy w sierpniu 1980 roku stanęli ramię w ramię, nie chcieli dłużej być solidarni w biedzie.

przeszło tysiącletniej historii państwa i narodu nie było przecież organizacji tak masowej jak NSZZ Solidarność. Specyfika tej organizacji była to, że ludzie w niej zrzeszeni, choć byli przedstawicielami różnych warstw i klas, zawsze mogli dogadać się "jak polak z polakiem", mimo że umiejętność bardziej żywotne interesy narodu. Solidarność nie ograniczała się więc do człowieka, który należał jako członek PZPR-u lub innej reglamentowanej instytucji przynależności, na bazie wspólnego mianownika i wspólnych interesów wszystkich ludzi pracy. Choć potężne związki miały członków, to nie one były jedynym gwarantem dialogu, do którego potrzebna jest dobra wola i chęć wyciągnięcia ojczyzny z kryzysu. Do tego nie chciała dopuścić druga strona, dla której jedynym argumentem w dyskusji była tzw "linia partii", która sprowadzała się do jednego - utrzymania u nogi PZPR, cokolwiek gorącego o tym zapewnienia, nie pozwalała na dyskusję o wszystkich dochodzeniach przeciwko winnym wydarzeniom 1970 i 1976 roku. Komunistyczni maniupulatorzy od początku zakładali, że wszystkie porozumienia podpisane z przedstawicielami wolnego społeczeństwa staną się kolejną bezwartościową makulaturą. Solidarność dotarła wszędzie, bo wszędzie gdzie się pojawiła przynosiła radość i nadzieję na rzeczywistą odnowę życia w kraju, który jak sądzono pozbawiony został kliki złodziei i bandytów. Nikt wtedy nie przypuszczał, że komuna, która zgłosiła przecież swój akces do reform, zdolna jest do tak kłamliwego złamania swych przedwyborczych obietnic. Prawda była taka, że choć nikt się tego nie spodziewał dla Jaruzelskiego komunizmu Wojciech J. nie zawahał się wypowiedzieć wojny swemu narodowi, nawet za cenę kilkudziesięciu ludzi zamordowanych w czasie trwania stanu wojennego. Jego wprowadzenie pomogło czerwonym wpędzić Polskę na powrót w socjalizm systemu więzień i cenzury. Poczynili tym samym wielki krok w kierunku "nowego i prawdziwego dialogu" ze społeczeństwem, pozbawiając wolność zgrai bonzytów odpowiedzialnych za sytuację gospodarczą kraju przed Sierpniem'80, tym samym uniewinnili ludzi, którzy stali się kozłami ofiarnymi i podłożem, na wiele stanowisk powołano żołnierskich oficerów, dla których prawa, praworządność i solidarność są tylko pustymi sloganami. Wielu karierowiczów podniosło znowu głowy i pijąc świeżą krew pomordowanych sięga po coraz to nowe, podłe chwyty w celu zapewnienia sobie "świetlanej" przyszłości. Rosnące jednak niezadowolenie społeczne spowodowane głównie ograniczeniami i podwyżkami cen artykułów konsumpcyjnych i pojawiającą się za nowe propagandą sukcesu. Nic pomogą komuniście pałki i karabiny, nic pomogą sowieckie długusi spod znaku PRON. Wkrótce powstaniemy znowu mając w pamięci czasy, gdy człowiek pracy nie był tylko narzędziem, był również człowiekiem.

Z PRZESZŁOŚCI

W dziale tym, w najbliższym czasie, zamieszczać będziemy artykuły związane z historią II Rzeczypospolitej. Pisząc je opierać będziemy się na "Historii Dwudziestolecia" Pawła Zaremby. Książka ta wydana w 1981 roku jest zbiorem pogadanek historycznych autora wygłaszanych w Radio Wolna Europa w latach 1967 - 1979. Zebrane i przygotowane zostały przez Marka Łatyńskiego.

Chcemy przez zamieszczane w naszym piśmie artykuły historyczne przybliżyć czytelnikom prawdziwą historię Polski - naszej ojczyzny.

REDAKCJA

- U PROGU NIEPODLEGŁOŚCI -

W 1918 roku Polacy czekali na koniec wojny nie tylko jako na chwilę powrotu mężczyzn do domów, ale jako na wielki moment przywrócenia niepodległości. Wszyscy byli pewni jednego, że przyszła niepodległa Polska będzie rządzona przez Polaków, bez względu na dzielące ich do tej pory granice zaborów. Zastanawiano się skąd ma przyjść niepodległość, bo przecież było to tylko kwestią czasu. Jedni wzrok kierowali ku Paryżowi, ku sprzymierzonym. Inni wierzyli, że można ją osiągnąć za pomocą istniejących już własnych oddziałów, obojętnie czy miało to być Polskie Organizacja Wojskowa Wielkiej

Józefowi Piłsudskiemu, czy organa Rady Regencyjnej, czy zaczynające się tworzyć Rady Delegatów Robotniczych. Jesienią we wrześniu, generalny sztab niemiecki twierdził, że nie ma na żadnych złudzeń co do możliwości przeprowadzenia jeszcze jednej ofensywy na froncie zachodnim. Wreszcie zgodzi się przesłanie młodzieży należącej do POW. Akcja ta przyspieszyła, gdyż wiadomo, że Niemcy obawiają się powstania zbrojnego na terenie Polski. Powstanie przekreśliłoby bowiem możliwość [illegible] pokojowym jak liczyli Niemcy. Mimo wszystko niemiecki [illegible] nie tylko pokój ciągle należy. Nawet Rada Regencyjna stanęła [illegible] niemieckim. Polacy kierowali [illegible] na Poznań i Magdeburg. W Magdeburgu internowany był przez Niemców Józef Piłsudski, zdawano sobie sprawę, że bez jego rozkazu powstanie zbrojne na obszarze środkowej, południowej i północnej Polski jest nie do pomyślenia. Ku Piłsudskiemu spoglądano też dlatego, że dzięki temu Komitet Narodowy Polski pod przewodnictwem Romana Dmowskiego, już uznany przez państwa sprzymierzone jako legalny rząd państwa polskiego. Na terenie zaboru austriackiego, zaczęto organizować pierwsze próby przejęcia władzy, sprzyjał temu krach Austro-Węgier. Polacy, za wyjątkiem nielicznych komunistów skupionych wokół SDKPiL i PPS-lewicy, nie kwestionowali prawa Polski do niepodległego bytu. Żaden Polak nie uważał tego za akt rewolucyjny. Wśród chłopów [illegible] i niezależnych panowało pragnienie i nadzieja, że niedługo pewnego, iż niepodległość państwa przyniesie ze sobą sprawiedliwość społeczną. Nie [illegible] [illegible] nowej, [illegible] mogły [illegible] mają charakter rewolucyjny, chociaż to rozkazy wzywania wystąpienia zbrojne robotników w Dąbrowie Górniczej, lub tworzenia "republik ludowych". Najbardziej w pamięci [illegible] "republika tarnobrzeska" założona przez księdza nazwiskiem [illegible]. Jednak w tamtych czasach na terenie Polski bolszewickie idee nie znalazły dłuższego poparcia. Polacy dowiadywali się o chaosie panującym w Rosji bolszewickiej, o celowym terrorze, o głodzie i zupełnej katastrofie gospodarczej. Te wiadomości spowodowały, że bolszewickie idee wkrótce nie [illegible] już podatnego gruntu w Polsce. Trzeba pamiętać, że Polska była krajem wyniszczonym gospodarczo przez wojnę i zabory, a większość ludności żyła w nędzy lub biedzie. Jednak myśl o niepodległości potrafiła pokonać wszelkie trudy. 11 listopada 1918 roku przestały działać na [illegible] tymczasowej administracji. W dniu tym ustała również kuratela [illegible] zaborców na terenie Królestwa Polskiego i Galicji. Władzę Józefowi Piłsudskiemu przekazały trzy instytucje. Jedną z nich była Rada Regencyjna powołana [illegible] prestiżu wśród społeczeństwa, założone swego czasu przez Niemców. Kolejne było podporządkowanie się Piłsudskiemu Rządu Lubelskiego, ustanowionego 7 listopada i reprezentującego niepodległościowe i postępowe elementy, które odcięły się od jakichkolwiek zależności. Trzecią instytucją było działające w Krakowie Komisja Likwidacyjna, która zaczęła [illegible] natychmiastowe zerwanie stosunków z władzami monarchii habsburskiej. 16 listopada Piłsudski natychmiast telegraficznie państwom europejskim i Stanom Zjednoczonym powstanie niepodległego państwa polskiego oraz powołał pierwszy rząd Rzeczypospolitej Polskiej z działaczem socjalistycznym, Jędrzejem Moraczewskim, na czele.

Dzięki Polski wpłynęły na to, że właśnie siły zbrojne Polacy darzyli pozytywnym szacunkiem. Konieczność stworzenia silnej armii nie podważał w Polsce nikt. Niełatwe było zgodzenie się z Piłsudskim, który prezentował ideę wojska polskiego jako konieczności politycznej. Już w 1917 roku istniało wojsko polskie choć łączył je tylko przymiotnik "polskie" w nazwie. W 1918 r. [illegible] się one z różnych jednostek, które [illegible] już pełne uprawnienia wojskowe, polityczne i prawne, zależne tylko od poglądów obozu [illegible] powstania. Istniejące jednostki polskie w Rosji zostały rozwiązane pół roku wcześniej, pozostały tam niedobitki zorganizowane oddziałów, które czekała długa droga do Polski. We Francji istniała Armia Hallera o nazwisku generała, który nią dowodził. Podlegała ona pod rząd Polski w Paryżu. W Polsce istniał pięciotysięczny korpus utworzony przez Niemców pod dowództwem generała niemieckiego Beselera, później z całą RadąRegencyjną dowództwo nad [illegible] korpusem przejął generał Rumszewski. Główną jednak siłą organizacyjną dla wojska polskiego była Polska Organizacja Wojskowa. Ona to przeprowadzi rozbrojenie Austryjaków i Niemców. Odtwarzają się szybko dawne pułki legionowe. 11 listopada Piłsudski obejmuje funkcję Naczelnika Państwa i naczelnego dowódcy Polskich

Sił Zbrojnych. Od 1 listopada nieistniejące jeszcze państwo polskie prowadzi wojnę z wojskiem Republiki Zachodniej Ukrainy. W styczniu 1919r wojsko polskie liczy już 100 tysięcy ludzi. Polsko od strony Prus Wschodnich, Białostoczyzny i Śląska ogarnięte jest pogotowiem wojennym przeciwko Niemcom, Wielkopolsko walczy o granice własnymi siłami, w Galicji Wschodniej trwa już wojna, a w styczniu mają miejsce walki z Czechosłowacją na Śląsku Cieszyńskim. 17 lutego rozpoczyna się natomiast wojna z Rosją bolszewicką. Prowadzenie tej właśnie długoletniej wojny, wojny o istnienie Polski jest najtrudniejsze. Wielki wkład wniosło tu Armia Wielkopolska dowodzona przez generała Dowbór-Muśnickiego oraz przybyła z Francji Armia Hallera. Wojsko popełniało błędy, ponosiło klęski bez których nie ma prawdziwych zwycięstw. Cieszyło się jednak ogromnym szacunkiem i miłością wśród społeczeństwa /czego może pozazdrościć ówczesnej armii Ludowe Wojsko Polskie/. JUż od początku swego niepodległego bytu Polska musiała bronić swych granic, w tym okresie głównym czynnikiem ponującym nad zespołem narodowym i nad niwelacją lokalnych nawyków i umiłowań dzielnicowych było wojsko polskie. Jego zespolenie z tak różnych części składowych było zadaniem dla społeczeństwa i najwyraźniejszym symbolem jedności państwowej. Wojsko polskie w owym okresie było nie tylko najsilniejszą, ale i najlepiej zorganizowaną i najsprawniej działającą instytucją państwową. Polska zmuszona była bronić swych granic, które ciągle nie były jeszcze całkowicie ustalone. Różne też były wizje przyszłego państwa pod względem narodowym. Piłsudski był zwolennikiem koncepcji utworzenia związków federacyjnych Polski z państwami narodowymi Litwinów, Białorusinów i Ukraińców. Powstała też inna koncepcja - centralistyczna, która opowiadała się za państwem o charakterze wyłącznie polskim z zagwarantowaniem swobód dla mniejszości narodowych. Ta druga koncepcja zwyciężyła po bakończeniu wojny polsko - bolszewickiej. Wraz z rozwojem państwa zanikały różnice dzielnicowe, działo się to dzięki społeczeństwu, które wszędzie [illegible] niwelowanie różnic za konieczność słuszną i szczytną. W niwelowaniu owych różnic przodowały nie tylko różnice gospodarcze, społeczne, kulturowe, ale i różnice poglądowe. W nowym państwie wzmagał się, ilościowo napływ elementów robotniczych i chłopskich, a także ludzi spośród asymilowanej mniejszości żydowskiej. W zaborze pruskim inteligencja była w swym zdecydowanym przedstawicielką wolnych zawodów lub kupiectwa polskiego, nie utrzymywała się z ziemiaństwem. W Galicji inteligencja była przede wszystkim urzędnicza i intelektualna. Wynikało to z trwających tam przez kilka pokoleń swobód samorządowych i kulturalnych. Inteligencja galicyjska miała też pewien zasób doświadczenia administracyjnego, dzięki któremu mogła i musiała zapełnić luki powstające w innych dzielnicach z chwilą, gdy odpłynęła z nich administracja zaborcza. Galicja też musiała dostarczyć kadry nauczycielskie od szkolnictwa najniższego po uniwersytety włącznie.

Takie były rozbieżności społeczne, gospodarcze i kulturalne Polski u progu niepodległości. Dodajmy do tego decentryczność sieci kolejowej i drogowej, różnice budownictwa mieszkaniowego, różnice jakości i przyzwyczajeń w sferze odżywiania. Różnice na szczęście nie sięgały spraw językowych, nie miały nic lecz o lokalnych akcentów i różnych nalecałości gwarowych. Ten stan rzeczy i pogłębienie różnic, które zatarłyby poczucie więzi narodowej między Polakami, rozdzielonymi granicami rozbiorów, pracowali [illegible] przez sto lat. Ich likwidacja trwała lat niespełna 10. [illegible] z nich pozostało, zaliczyć można było w latach 30-tych. do różnic anegdotycznych. W późniejszym tempie należy różnice gospodarcze, [illegible] na rok lecz nie się było coraz bardziej widoczne. Ta szybka likwidacja skutków rozbicia rozbiorowego była zjawiskiem bez precedensu. Uznać ją można za jeden z największych sukcesów historycznych narodu polskiego. Równocześnie była ona zbiorowym dowodem wielkiej prężności społeczeństwa.

W następnym artykule tego działu [illegible] problem wpływu Rewolucji Październikowej na niepodległość Polski.